

## Grzegorz Kiarszys\*

M. Pawleta, R. Zapłata (red.), *Nieinwazyjne rozpoznanie zasobów dziedzictwa archeologicznego: potencjał i możliwości*, Lublin: E-Naukowiec, Fundacja „5Medium” 2015; 334 strony

Od pewnego czasu na gruncie polskiej archeologii wzrasta popularność nieinwazyjnych metod badawczych. Dane uzyskiwane za ich pomocą mogą być wydajnie przetwarzane, analizowane oraz prezentowane w sposób perswazyjny i efektowny. Coraz częściej podczas badań archeologicznych standardem staje się wykorzystanie metod geofizycznych, fotografii lotniczej, lotniczego skanowania laserowego, a nieco rzadziej także obrazów satelitarnych. Przyglądając się jednak sposobowi, w jaki archeolodzy korzystają z tych metod oraz ich miejscu w procesie badawczym, można odnieść wrażenie, że niemal całkowicie zaniedbano krytyczną refleksję nad strategiami ich zastosowania i interpretacji. Wizualna atrakcyjność uzyskiwanych wyników ugruntowuje błędny, choć rzadko wypowiedziany wprost, pogląd o tym, że wiedza teoretyczna nie jest potrzebna do zrozumienia cyfrowych obrazów oglądanych na ekranie monitora.

Brak refleksji metodologicznej wpływa jednak przede wszystkim na charakter stawianych pytań badawczych oraz postrzeganie potencjału informacyjnego metod nieinwazyjnych. Powoduje to, że pomimo szerokiej dostępności nowoczesnych technologii i ich ciągłego postępu, model uprawiania archeologii prawie wcale się nie zmienia. Pozytywistyczny schemat wnioskowania i cele pozostają te same, a główna różnica polega jedynie na zastosowaniu nowych narzędzi do ich realizacji. Dlatego w powszechnej praktyce metody nieinwazyjne są przede wszystkim wykorzystywane jako „skuteczne narzędzia” do odnajdywania i identyfikowania (kolekcjonowania) potencjalnych obiektów archeologicznych

oraz ich precyzyjnego odwzorowania. Pokutuje także często pogląd, że służą one jedynie wskazywaniu atrakcyjnych archeologicznie stanowisk, które następnie należy poddać badaniom inwazyjnym.

Znaczącą rolę w upowszechnianiu metod nieinwazyjnych wśród polskich archeologów odegrał m.in. realizowany od wielu lat program Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Dziedzictwo kulturowe – priorytet 5 – Ochrona zabytków archeologicznych*, koordynowany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa. W jego strategiczne cele jest wpisana *zasada zrównoważonego rozwoju*, która ogranicza wykorzystanie metod inwazyjnych, podkreśla rolę ochrony dziedzictwa kulturowego oraz promocję archeologicznych badań niedestrukcyjnych. Recenzowana monografia pod redakcją Rafała Zapłaty i Michała Pawlety jest pokłosiem tego programu. Podsumowuje ona projekt „Nieinwazyjne rozpoznanie potencjału zasobów archeologicznych rejonu Bobolic, woj. zachodniopomorskie” zrealizowany w latach 2014-2015 przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Publikacja została wydana w wersji cyfrowej i jest udostępniona bezpłatnie na stronie: [http://archo.edu.pl/bobolice/ksiazka\\_maly\\_rozmiar\\_pliku.pdf](http://archo.edu.pl/bobolice/ksiazka_maly_rozmiar_pliku.pdf). Książka jest podzielona na 11 rozdziałów tematycznych, będących oddzielnymi artykułami, w których przedstawiono poszczególne aspekty realizacji projektu badawczego, podjęte działania oraz uzyskane rezultaty.

W pierwszym rozdziale redaktorzy tomu omówili główne cele projektu, jego zakres przestrzenny (rejon Bobolic, woj. zachodniopomorskie) i tematyczny,

\* Katedra Archeologii, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Szczeciński, ul. Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin, e-mail: greg777@interia.pl

a także zastosowany warsztat metodyczny. Wśród głównych celów zadania autorzy wymieniają: 1) „rozpoznanie, zweryfikowanie oraz zainwentaryzowanie zasobów dziedzictwa archeologicznego” za pomocą metod nieinwazyjnych, 2) analizę „wartości i potencjału (...) metod nieinwazyjnych (...) na rzecz działań w zakresie badania, ochrony i zarządzania dziedzictwem archeologicznym”, 3) wykorzystanie „zgromadzonych informacji w upowszechnianiu i propagowaniu wiedzy na temat zasobów dziedzictwa archeologicznego” oraz ich „potencjalne wykorzystanie w turystycznym rozwoju regionu”, 4) promowanie „wizji archeologii, która sięga po nowoczesne technologie - metody nieinwazyjne” (s. 11).

Podstawą realizacji tak zdefiniowanych zadań miało być zestawienie w ramach przestrzennej bazy danych GIS rezultatów pięciu metod nieinwazyjnych: 1) pomiarów wykonanych za pomocą lotniczego skanowania laserowego (dane ISOK), 2) analiza zobrazowań satelitarnych, 3) rekonesans lotnicze, 4) weryfikacyjne badania powierzchniowe, 5) metoda magnetyczna. Przy doborze metod prospekcyjnych autorzy uwzględnili specyfikę badanego terenu, który w 40-50% jest zalesiony (s. 13-14; 15-16). Wymagało to odwołania się do specjalistycznej wiedzy na temat zasad ich działania oraz przewidywanej skuteczności uzależnionej np. od jakości danych, charakterystyki pokrycia terenu, pory roku, w której przeprowadzono badania i innych towarzyszących warunków. Można zatem stwierdzić, że w kontekście zdefiniowanych celów projektu dobór metod został dokonany świadomie i w sposób uzasadniony. Należy się także domyślać, że pojawienie się w pracy tradycyjnej nomenklatury, nieprzystającej do współczesnych realiów, oraz granic badań wyznaczonych arbitralnie przez zasięgi arkuszy AZP, wynikają bardziej z regulaminu priorytetu i narzuconych standardów dokumentacji badań powierzchniowych, niż z zamierzeń autorów.

Zapoznając się ze wstępem do monografii czytelnik może dowiedzieć się zatem, że kolejne etapy realizacji projektu polegały na: 1) pracy koncepcyjnej i określeniu założeń teoretyczno-metodycznych, 2) opracowaniu i interpretacji danych teledetekcyjnych (ALS, rekonesans lotniczy, obrazy satelitarne), a także zebraniu archiwalnych wyników badań AZP, 3) weryfikacji terenowej stanowisk archeologicznych zarejestrowanych z wykorzystaniem tych danych (potwierdzenie ich metodami powierzchniową oraz magnetyczną), 4) opracowaniu wyników, 5) popularyzacji rezultatów projektu (s. 17-18).

W związku z tym, można by było oczekiwać, że sposób, w jaki uporządkowano tematykę kolejnych rozdziałów powinien odzwierciedlać następujące po sobie etapy realizacji projektu, tworząc logiczną całość, prowadzącą

od założeń i wiedzy ogólnej ku badaniom empirycznym i szczegółowym ustaleniom. Pozwoliłoby to uniknąć licznych powtórzeń. Także rozdział 1., w którym umieszczono koncepcję projektu i jego założenia daje nam taką nadzieję. Tak jednak nie jest, bowiem omówienie realizacji projektu badawczego rozpoczęto od przedstawienia archiwalnych odkryć i rezultatów badań AZP, po których następują rozdziały poświęcone rekonesansom lotniczym, interpretacjom ALS i obrazów satelitarnych, badaniom geofizycznym, problematyce projektowania bazy danych GIS pod kątem konkretnych problemów badawczych, a dopiero na końcu umieszczono prace poświęcone szerszemu spojrzeniu na sposób definiowania i rozumienia dziedzictwa kulturowego. Monografię zamyka rozdział poświęcony strategiom popularyzacji archeologii oraz trzy fotoeseje.

Relację z empirycznego etapu badań otwiera rozdział 2. pt. *Nieinwazyjne rozpoznanie potencjału zasobów archeologicznych rejonu Bobolic, woj. zachodniopomorskie* autorstwa Jacka Borkowskiego, Andrzeja Kasprzaka i Andrzeja Kuczkowskiego. Pierwsza jego część jest zestawieniem informacji na temat archiwalnych odkryć dokonanych w rejonie Bobolic, zarówno podczas realizacji programu AZP, jak i nielicznych badań inwazyjnych. Pośród nich wymieniono także odkrycia z przełomu XIX i XX wieku. Druga część rozdziału jest poświęcona rezultatom przeprowadzonej w 2014 roku weryfikacji terenowej stanowisk archeologicznych. Już we wstępie artykułu autorzy wspominają, że jednym z narzędzi, z których korzystali podczas badań były dane ALS z programu ISOK. Badaniom poddano zarówno nieznane wcześniej obiekty wytypowane dzięki analizie wizualizacji z lotniczego skanowania laserowego, jak i znane stanowiska posiadające własną formę terenową (s. 31, 35). Jednak na tym etapie lektury nie wiadomo, co się w tych danych znajdowało i w jaki sposób były one wykorzystane, bowiem poświęcono im dopiero rozdział 5 i 6. Z tego powodu nie ma możliwości porównania umieszczonych w artykule zdjęć zweryfikowanych obiektów z tym, jak manifestowały się one w danych ALS. Porównanie takie mogłoby pełnić funkcję instruktażową, bowiem pośród opublikowanych fotografii autorzy wybrali kilka ciekawych przykładów, które na zobrazowaniach ALS wyglądały bardzo podobnie do obiektów archeologicznych, lecz, jak się okazało podczas badań weryfikacyjnych, nimi nie były. Były to np.: miejsce składowania kamieni na polu, sterty chrustu czy hałdy piasku zaklasyfikowane wstępnie jako kurhany (s. 38, 40, 42) oraz naturalna forma krajobrazowa przypominająca grodzisko (s. 39). Na podkreślenie zasługuje fakt, że autorzy rozdziału, jako pełnoprawne dziedzictwo

archeologiczne potraktowali ślady umocnień z II wojny światowej oraz pozostałości osad opuszczonych po jej zakończeniu (np. s. 42-43). Miejsca te poddali oni takiej samej procedurze weryfikacyjnej jak stanowiska pradziejowe i średniowieczne. Bez wątplenia działania takie wpisują się w rozwijający się nurt archeologii konfliktów i archeologii współczesności oraz poszerzają wiedzę o przeobrażeniach krajobrazu kulturowego.

Rozdział 3. pt. *Wyniki weryfikacyjnych badań powierzchniowych rejonu Bobolic w 2015 roku* autorstwa Pawła Kaźmierczaka i Rafała Zapłaty jest omówieniem rezultatów powierzchniowych badań weryfikacyjnych przeprowadzonych w 2015 roku. Prospekcja ta była wspomagana analizą zdjęć lotniczych, danych ALS (różne wizualizacje oraz intensywność odbicia), a także obrazów satelitarnych (s. 52-53, 57-71). Jej głównym celem było zlokalizowanie i identyfikacja, zarówno znanych, jak i potencjalnych, obiektów archeologicznych wskazanych za pomocą metod teledetekcyjnych, określenie ich stanu zachowania oraz ocena jakości wykorzystanych danych ALS (s. 57-61). Jak deklarują autorzy, podjęcie decyzji o ponowieniu badań weryfikacyjnych wynikało z uwzględnienia zmiennych warunków obserwacji w różnych porach roku, stanu roślinności oraz pokrycia i użytkowania terenu, co ma wpływ na skuteczność badań powierzchniowych (s. 57).

Podobnie jak w poprzednim rozdziale obok zarejestrowanych cmentarzysk kurhanowych i grodzisk autorzy nie pominęli w swoich działaniach także umocnień z II wojny światowej, reliktyw opuszczonych wsi oraz zabytków techniki (s. 53-54, 55-56). Odmiennie, niż wcześniej jednak, zdecydowano się na zestawienie wybranych rezultatów metod teledetekcyjnych z wykonanymi w terenie fotografiami obiektów archeologicznych, co korzystnie wpłynęło na sposób ich prezentacji. Mimo to, w kilku przypadkach, czytelnik jest odsyłany do następnych rozdziałów, omawiających wykorzystanie metod teledetekcyjnych, czyli faktycznie, do etapu prac poprzedzającego weryfikację terenową.

Jednym z najbardziej wartościowych wniosków, do których może dojść czytelnik analizujący zaprezentowane przez autorów przykłady „fałszywych” (zweryfikowanych negatywnie) stanowisk archeologicznych, jest to, że interpretacja rezultatów metod teledetekcyjnych nie jest tak intuicyjna jak mogłoby się wydawać, a już z pewnością nie są one obiektywnym i niezawodnym źródłem informacji. Jak się bowiem okazało, niektóre z miejsc wskazanych na podstawie obrazów satelitarnych jako potencjalne stanowiska archeologiczne, były w rzeczywistości śladami działalności dzikich zwierząt lub naturalnymi formami geomorfologicznymi (s. 58).

Z kolei w miejscach, gdzie na wizualizacjach ALS były widoczne „kurhany” odnajdywano, podobnie jak podczas weryfikacji w 2014 roku, sterty gałęzi oraz składowiska kamieni zebranych z pól uprawnych (s. 65-66).

Omówione w rozdziale 3. badania powierzchniowe posiadały także istotny wymiar społeczny. Zaangażowano w nie bowiem związanych z regionem Bobolic przedstawicieli Nadleśnictwa. Była to realizacja postulatu współpracy oraz zwiększania świadomości leśników i mieszkańców regionu na temat zabytków archeologicznych, co niewątpliwie sprzyja ich ochronie i wspiera wysiłki na rzecz regularnego monitorowania ich stanu (s. 53, 71).

Rozdział 4. pt. *Przeszłość uchwycona na fotografii: Archeologiczny rekonesans lotniczy w okolicy Bobolic* autorstwa Włodzimierza Rączkowskiego jest omówieniem rezultatów dwóch rekonesansów lotniczych przeprowadzonych w 2014 i 2015 roku. We wstępie autor przedstawił w skrócie kontekst historyczny archeologii lotniczej oraz zasady jej działania. Zwrócił uwagę na sposoby manifestowania się obiektów archeologicznych oraz okoliczności, które należy wziąć pod uwagę przy planowaniu rekonesansu (specyfika zachowanych reliktyw archeologicznych, pora roku i dnia, warunki roślinności, właściwości gleby, klimatyczny bilans wodny, użytkowanie terenu *etc.*) (s. 79-84).

Rekonesanse lotnicze zorganizowane na potrzeby projektu były przeprowadzone 19.07.2014 i 22.07.2015, ponieważ w tym czasie można się spodziewać, że ujawnią się wyróżniki roślinne. Potencjał fotografii lotniczej na analizowanym obszarze był ograniczony przez kilka czynników, tj. zalesienie, zabudowa oraz zbiorniki wodne (s. 84), które stanowiły łącznie niemal 50% obszaru objętego projektem. Ponadto zarówno w roku 2014, jak i 2015 nie wystąpił wystarczający brak deficytu wody w glebie, który mógłby sprzyjać ujawnianiu się wyróżników roślinnych (s. 86). Z tego powodu rezultaty nalotu można określić jako umiarkowane, ponieważ zarejestrowano jedynie 9 miejsc, w których występowały wskaźniki wegetacyjne (s. 87).

W podsumowaniu rozdziału W. Rączkowski przywołał wprowadzoną do archeologii lotniczej przez O.G.S. Crawforda kategorię „palimpsestu” jako metafory przemian następujących w krajobrazie. Swoją narrację zilustrował on fotografiami lotniczymi krajobrazów wiejskich z rejonu Bobolic, na których zarejestrowane zostały średniowieczne układy wsi i pól, ślady po nowożytnej kolonizacji i pracach melioracyjnych (s. 91-95). Jednak zaproponowana przez W. Rączkowskiego koncepcja rozumienia krajobrazu kulturowego pozostaje bez echa w innych rozdziałach recenzowanej publikacji.

Ich autorzy posługują się powszechnie bowiem autonomiczną kategorią „stanowiska archeologicznego” i dychotomicznym rozróżnieniem na „współistniejące ze sobą dobra kultury i środowisko – zabytki i przyrodę” (np. s. 54), co nie pozwala na holistyczne podejście do problematyki krajobrazu i rozpatrywanie go jako palimpsestu (wyjątkiem jest rozdział 6, w którym R. Zapłata podejmuje próbę nawiązania do koncepcji palimpsestu krajobrazowego).

Rozdział 5. autorstwa Rafała Zapłaty i Agnieszki Ptak pt. *Dziedzictwo kulturowe w świetle danych ALS. Zasoby ISOK w badaniach rejonu Bobolic – metodyka, analiza i wyniki* jest sprawozdaniem z wykorzystania danych z lotniczego skanowania laserowego. O istotnej roli, jaką autorzy rozdziału przypisali w ramach projektu tej metodzie zdecydowało przede wszystkim duże zalesienie terenu badań (s. 101). Na kolejnych stronach omówiono zasady działania ALS, zastosowaną metodykę przetwarzania i wizualizacji danych, ocenę ich jakości (s. 102-117) oraz wybrane przykłady zidentyfikowanych stanowisk archeologicznych (s. 118-131).

„Techniczna” część rozdziału zawiera wiele interesujących wskazówek na temat potencjału i zasad wykorzystania ALS-u. Natomiast prezentacja uzyskanych rezultatów polega przede wszystkim na omówieniu form widocznych na wizualizacjach. Z tego powodu można odnieść wrażenie, że metoda została potraktowana obiektywistycznie. Przypuszczenia te potwierdza także specyficzny sposób przeprowadzenia analizy, dokonanej niezależnie od siebie przez specjalistę z zakresu geoinformacji oraz archeologa (s. 122), co jest zaprzeczeniem zasad współpracy interdyscyplinarnej. Na tym etapie prac należałoby raczej zapytać o to, jaka wiedza jest niezbędna przy identyfikowaniu obiektów archeologicznych? Czy sama znajomość technicznych zasad działania metody wystarczy do tego, by rozpoznać i odróżnić obiekty archeologiczne od innych form krajobrazowych? Zapewne dopiero współpraca pomiędzy specjalistami z różnych dziedzin, posiadającymi wiedzę zarówno o metodzie, jak i o charakterystyce form terenowych obecnych na stanowiskach archeologicznych (także procesach podepozycyjnych *etc.*), pozwala na świadome przeprowadzenie takiej interpretacji.

W rozdziale 6. pt. *Historyczna zabudowa w świetle danych ISOK. Relikty poniemieckiego osadnictwa w okolicach Bobolic* Rafał Zapłata omówił ślady „poniemieckiego” osadnictwa, które zlokalizowano dzięki metodom teledetekcyjnym oraz kartografii historycznej (s. 149). Zwraca on uwagę na pozostałości opuszczonych wsi, lecz także obecne w krajobrazie nieużywane torowiska, most kolejowy, granice gospodarowania, cmentarze,

meliorację oraz sieć drożną (s. 155-156, 171). W swoich dociekaniach R. Zapłata odwołuje się do nurtu „archeologii współczesnej przeszłości” (s. 145). Autor rozpatruje tę problematykę w szerokiej perspektywie historii najnowszej. Stara się udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego pewne osady były opuszczane i niszczone, podczas gdy inne istnieją do dziś (s. 158). Podejmuje także dyskusję na temat tożsamości lokalnej i jej budowania w oparciu o obecne w krajobrazie relikty przeszłości (s. 145). Odnosi się do zagadnienia przynależności kulturowej reliktyw architektury i tego, jak były one postrzegane po zakończeniu II wojny światowej na „ziemiach odzyskanych” (s. 160-161) oraz formułuje postulaty co do przyszłych działań (s. 173). Bez wątpienia jest to jedna z ciekawszych narracji w recenzowanej publikacji.

Rozdział 7. pt. *Potencjał interpretacyjny obrazów satelitarnych Pléiades pod kątem badań zasobów dziedzictwa kulturowego na przykładzie obszaru Bobolic* Katarzyny Osińskiej-Skotak i Sebastiana Różyckiego ma strukturę zbliżoną do rozdziału 5., poświęconego analizom ALS. Składa się on z zasadniczych dwóch części. Pierwsza obejmuje informacje o metodzie i jej potencjale technicznym oraz charakterystykę danych Pléiades, z których korzystano w trakcie projektu (s. 180-197). W drugiej części omówiono rezultaty analiz z rejonu Bobolic (s. 197-201). Autorom należy się duże uznanie za bardzo przystępny sposób, w jaki dokonali prezentacji metody. Łatwym językiem mówią oni o trudnych technicznych zagadnieniach, związanych z zasadami pracy z obrazami satelitarnymi. Ta część rozdziału może być bez wątpienia wykorzystywana jako wprowadzenie do zagadnień związanych z wykorzystaniem zobrazowań satelitarnych w archeologii.

Pomimo imponującej wiedzy technicznej autorów, zawarte w drugiej części rozdziału interpretacje „potencjalnych obiektów archeologicznych” są nieco rozczarowujące. Nie odwołują się oni bowiem do wiedzy o tym, czym są i jak manifestują się obiekty archeologiczne, mimo iż w tym zakresie można skorzystać z ponad wiekowych doświadczeń archeologii lotniczej. Zamiast tego wskazują pojawiające się na zobrazowaniach wyróżniki roślinne i wilgotnościowe, bez rozróżnienia, czy są to potencjalne struktury geomorfologiczne czy też obiekty antropogeniczne. Brakuje także zestawienia obrazów satelitarnych z innymi źródłami wiedzy (historyczną kartografią, danymi ALS, zdjęciami lotniczymi), które mogłyby być pomocne w odpowiedzi na zarysowane wyżej wątpliwości. Ilustracje zamieszczone w tekście są zbyt małe i pozbawione skali, by mogły stanowić wartościowy dodatek do narracji. Obszerna wiedza

techniczna na temat zobrażeń satelitarnych pozwala zatem na stosowanie skomplikowanych algorytmów przetwarzania obrazów i wskazywanie wszelkich wyróżników. Nie jest jednak wystarczająca do zidentyfikowania i wyjaśnienia przyczyn, które powodują ich ujawnianie się. Dlatego interpretacja obrazów satelitarnych (tak samo jak wszelkich innych rezultatów metod teledetekcyjnych i geofizycznych) wymaga współpracy interdyscyplinarnej specjalistów z różnych dziedzin i wymiany doświadczeń.

Rozdział 8. pt. *Rozpoznanie wybranych stanowisk archeologicznych w rejonie Bobolic, woj. zachodniopomorskie, metodą geofizycznych pomiarów magnetycznych* Wiesława Małkowskiego jest raportem z badań magnetycznych przeprowadzonych na sześciu wybranych stanowiskach archeologicznych z rejonu Bobolic. We wstępie autor omówił zastosowaną metodę, technikę pobierania pomiarów oraz specyfikę badanych stanowisk archeologicznych. Wśród nich znalazły się tak różne obiekty jak pozostałości opuszczonej wsi, grodziska oraz kilka form terenowych o nieznannej funkcji. Można jednak odnieść wrażenie, że pomimo uzyskania interesujących rezultatów, potencjał zastosowanej metody nie został w pełni wykorzystany. Zapewne bardziej efektywne byłoby zestawienie poczynionych obserwacji z rezultatami weryfikacji terenowej i danymi ALS omówionymi we wcześniejszych rozdziałach. Np. pomiary przeprowadzone w Bobrowie mogłyby zostać wykorzystane w rozdziale 6. poświęconym reliktom „poniemieckiego” osadnictwa. Pozwoliłoby to na wyjście poza schemat opisu zarejestrowanych anomalii magnetycznych ku sformułowaniu konkluzji o dziedzictwie kulturowym.

W rozdziale 9. autorstwa Miłosza Piętasza i Lidii Żuk, pod nieco enigmatycznym tytułem *Między Scyllą „otwartości” a Charybdą standaryzacji. Integracja metod nieinwazyjnych z perspektywy przestrzennej bazy danych QAZP* został poruszony temat konstruowania bazy danych GIS na potrzeby badań archeologicznych. Obok zagadnień, które można określić jako formalno-techniczne, autorzy poruszają wiele ważnych kwestii metodologicznych. Wskazują m.in. na fakt, że informacje zawarte w bazie danych przestrzennych są wypadkową jakości wykorzystanych danych, sposobu ich przetwarzania i umiejętności interpretatora. Nie bez znaczenia jest także, sposób selekcionowania informacji, które mają się znaleźć w bazie danych oraz fakt, iż gromadzone są zarówno rezultaty badań zakończonych sukcesem, jak i takich, których wynik był negatywny lub nie pozwalał na sformułowanie konkluzji (s. 237). Na problematykę tę nakłada się także struktura bazy danych, która wymusza konsekwentne stosowanie określonej

terminologii, co sprzyja standaryzacji, lecz także może ograniczać. Autorzy rozdziału podjęli ponadto krytykę struktury karty KEZA i standardów dokumentacji badań powierzchniowych, które są odzwierciedleniem wiedzy i poziomu technologicznego sprzed 40 lat i nie przystają do współczesnych możliwości metod prospekcyjnych stosowanych w archeologii (s. 245-246).

Innym ważnym zagadnieniem były strategie wykorzystania i prezentacji danych zgromadzonych w bazie GIS. Według autorów w polskiej archeologii dominuje schemat obiektywistycznego opisu rezultatów zastosowanych metod, bez próby ich interpretacji i przełożenia zarejestrowanych fenomenów na język archeologiczny (s. 248). Dlatego też częstą praktykę posługiwania się specjalistycznym i sformalizowanym językiem należy postrzegać nie jako świadectwo wiedzy i erudycji autora, a raczej jako przejaw jego bezradności wobec uzyskanych wyników, próbę ukrycia się za fasadą pozornej naukowości (s. 247). Współczesne bazy danych tworzone na potrzeby badań archeologicznych nie powstają w oparciu o wnioskowanie indukcyjne i nie służą kolekcjonowaniu przypadkowych obserwacji. Są rezultatem przemyślanego projektu, który ma realizować zdefiniowane cele. W związku z tym dane zbiera się, przechowuje i porządkuje według określonych zasad. Dlatego prace nad strukturą bazy GIS powinny należeć do etapu prac koncepcyjnych, a omawiany rozdział powinien znaleźć się raczej na początku recenzowanej publikacji, niż na jej końcu.

Rozdział 10. pt. *Dziedzictwo archeologiczne w kontekście nieinwazyjnych badań - między metaforami ocalenia albo utraty* Danuty Minty-Tworzowskiej został poświęcony rozważaniom na temat rozumienia i waloryzacji dziedzictwa kulturowego. W odczuciu recenzenta powinien on być umieszczony na początku omawianej monografii, ponieważ wiele zawartych w nim uwag i stwierdzeń jest odpowiedzią na problemy, z którymi ścierali się autorzy projektu bobolickiego. Można uznać, że jego treść jest uzasadnieniem dla omawianych studiów krajobrazowych, legitymizacją potrzeby ochrony oraz popularyzacji wiedzy o przeszłości wśród społeczności lokalnych. Lecz jak sama autorka zauważa, wraz ze wzrostem zainteresowania społecznego dziedzictwem kulturowym, coraz trudniej jest je chronić i racjonalnie nim zarządzać, zwłaszcza bez oparcia w dobrym prawie (s. 276). Rozdział 10. jest także głosem za ograniczeniem metod wykopaliskowych na rzecz badań nieinwazyjnych (s. 271, 276).

D. Minta-Tworzowska stara się odnaleźć odpowiedzi na pytania o to, czym jest dziedzictwo kulturowe, jak się je definiuje (także w kontekście zmieniających się

przepisów prawnych) oraz dlatego w kulturze europejskiej podejmuje się wysiłek jego ochrony (s. 260-264). Pojęcie zabytku jest terminem płynnym, które tworzyło się przez długi czas i nie jest dane raz i na zawsze (s. 263). Nie bez znaczenia dla tego zagadnienia jest także rozumienie współczesnej tożsamości kulturowej i narodowej, które czerpią ze śladów przeszłości obecnych w krajobrazie. Jak w tym kontekście rysuje się zatem rola archeologów, którzy posiadają bezpośredni dostęp do wiedzy o zabytkach archeologicznych oraz potrafią je skutecznie identyfikować? Nie jest ona niestety całkiem pozytywna i jednoznaczna. Powszechne wykorzystanie metod inwazyjnych niszczy bezpowrotnie wielowiekowe ślady obecności dawnych grup ludzkich (s. 275). Presja ciągłego odkrywania, która do dziś jest postrzegana jako główny sens istnienia archeologii, doprowadziła do sytuacji, w której magazyny muzealne zapełniły się artefaktami zebranymi podczas badań ratunkowych (s. 276). Przechowuje się je często w nieodpowiednich warunkach, a jedyną formą ich opracowania był zwyczaj, nieopublikowany, pobieżny raport. Dlatego według D. Minty-Tworzowskiej wysiłek archeologów powinien się obecnie skupić na ochronie zabytków i uregulowaniu kwestii ich przechowywania i udostępniania (s. 277). Także masowa działalność „detektorystów” prowadzi w większej mierze do dewastacji zabytków archeologicznych niż do ocalenia nielicznych artefaktów wydobytych z ziemi (s. 275). Natomiast w przypadku metod nieinwazyjnych można odnieść wrażenie, że polska archeologia przeżywa właśnie etap zachłyśnięcia się nowinkami technicznymi. Niestety nie idzie to w parze z rozwojem sfery teoretycznej i umiejętności interpretacji wyników (s. 276).

Rozdział 11. autorstwa Michała Pawlety pt. *Dziedzictwo archeologiczne we współczesnych strategiach popularyzatorskich* porusza tematykę upowszechniania wiedzy o dziedzictwie kulturowym. Działania zmierzające do popularyzacji archeologii i badań archeologicznych powinny być obowiązkowym elementem każdego projektu finansowanego ze środków publicznych. Dlatego należy wyrazić uznanie dla autorów projektu bobolickiego, że aspekt ten uwzględnili w swoich działaniach i poświęcili czas, by podzielić się uzyskanymi rezultatami z mieszkańcami regionu.

M. Pawleta w swoim rozdziale uporządkował wiedzę na temat strategii i form popularyzatorskich w archeologii, zarówno tradycyjnych (s. 285-291), jak i wspieranych przez nowoczesne technologie (s. 292-295). Omówił rozróżnienie na mylone często pojęcia edukacji i popularyzacji (s. 283) oraz związane z tą działalnością akty prawne (s. 283-285). Autor odnosi się też do tzw.

archeologii zaangażowanej i nurtu archeologii publicznej („archeologii dla społeczeństwa”) (s. 284-285).

W drugiej części rozdziału M. Pawleta przedstawił działania popularyzatorskie podjęte w związku z realizacją projektu w rejonie Bobolic (295-301). Jej adresatami byli mieszkańcy regionu, przedstawiciele władz lokalnych oraz pracownicy Nadleśnictwa. Projekt popularyzowano poprzez artykuły w lokalnej prasie i internecie, prelekcje, postery oraz broszury informacyjne. Autor sformułował ponadto szereg działań, które powinny zostać podjęte w przyszłości, np.: oznakowanie wybranych miejsc tablicą informacyjną, zagwarantowanie dostępu do zabytku, zaangażowanie lokalnych placówek kulturalnych, wystawy, utworzenie ścieżek edukacyjnych lub niewielkich rezerwatów.

Za konkluzję tego rozdziału można uznać znamienne stwierdzenie autora przytoczone za W. Rączkowskim, że o atrakcyjności przekazu popularyzatorskiego decyduje nie tylko „spektakularność” obecnych w danym regionie zasobów archeologicznych, lecz przede wszystkim ich interpretacja, sposób zaprezentowania oraz kontekst wykorzystania. Wpisanie zabytku do rejestru nie wystarczy, by zaistniał on w świadomości lokalnej i był skutecznie chroniony. Musi on bowiem jeszcze na trwałe związać się z życiem codziennym mieszkańców regionu (s. 296).

Monografię zamykają trzy fotoeseje o: 1) seminarium naukowym zorganizowanym w Instytucie Prahistorii UAM, 2) sesji popularno-naukowej, która odbyła się w Izbie Edukacyjnej przy Nadleśnictwie w Bobolicach, 3) lekcjach przeprowadzonych przez uczestników projektu w szkole podstawowej i gimnazjalnej w Bobolicach.

Publikację *Nieinwazyjne rozpoznanie zasobów dziedzictwa archeologicznego: potencjał i możliwości* należy uznać za ciekawy przykład archeologicznych studiów krajobrazowych. Na wysoką ocenę zasługują zarówno omówione w poprzednich akapitach działania popularyzatorskie, jak i wiedza techniczna na temat zastosowanych metod, którą wykazali się autorzy poszczególnych rozdziałów. Dzięki temu czytelnik nie ma wątpliwości, że dobór technik prospekcji nie był przypadkowy, a przebieg badań miał charakter planowy. Pozytywne wrażenie pozostawia także ogrom pracy włożony w realizację projektu, a przede wszystkim w terenowy etap prac. Także zaangażowanie do badań specjalistów z różnych dziedzin wpłynęło pozytywnie na merytoryczną zawartość monografii.

Wszelkie krytyczne uwagi sformułowane w niniejszej recenzji należy rozpatrywać w szerszej perspektywie okoliczności związanych z realizacją projektu oraz kondycją współczesnej humanistyki. Zarzuty dotyczące

braku współpracy interdyscyplinarnej i nieobecności dialogu pomiędzy zaangażowanymi w projekcie specjalistami mogą wynikać z krótkiego czasu jego realizacji. Niespełna dwa lata (a w rzeczywistości niewiele ponad 1,5 roku) to zbyt mało, by zespół składający się z przedstawicieli tak odległych od siebie dziedzin nauczył się wspólnego języka i sformułował wspólne dla wszystkich cele badawcze. Dlatego poszczególne rozdziały sprawiają bardziej wrażenie autonomicznych artykułów naukowych niż kolejnych etapów realizacji tego samego projektu. Zapewne z tych samych przyczyn wynika niecałkiem logiczny układ pracy. Bardzo ograniczony czas realizacji projektu miał także bezpośredni wpływ na umiarkowane rezultaty uzyskane z rekonesansów lotniczych, ponieważ badania przypadły w latach, w których

wystąpiły warunki niesprzyjające dla tej metody (brak deficytu wilgotnościowego). Z tych samych przyczyn zapewne ucierpiał potencjał informacyjny wykorzystanych obrazów satelitarnych (z 2013 i 2014 roku). Być może przyniosłyby one inny efekt, gdyby uczestnicy projektu mieli dostęp do zobrazowań pochodzących z innych lat i pór roku.

Wiele rozdziałów zamieszczonych w omawianej publikacji posiada formę zbliżoną do sprawozdania z badań. Mają one charakter obiektywistycznego opisu zarejestrowanych fenomenów z nielicznymi próbami ich archeologicznych interpretacji. Sformułowanie narracji, która pozwoliłaby wykorzystać zebrane rezultaty i wyjść poza schemat obiektywistycznego opisu wymagałoby dalszego wysiłku intelektualnego.

■